

ich ścieraniu się, a godząc liczne poważnionych spory i różne miejscowe interesa, mógł być nareszcie zażegnać nieunikniony już potem wybuch otwartego rokoszu murzynów. Wszakże p. Eyre nic nie uczynił, ale raczej używał takich środków, które tylko zdolne były rozniecić pożar zamiast płomienie jego ugasić. Tak szkodliwego i zgubnego ogólnym interesom kraju postępowania, autor przypisuje nie tyle złym chęciom Eyre, ile nieudolności jego i brakowi obeznania się dokładnie z miejscowymi stosunkami. O Gordonie, ukaranym śmiercią na mocy wyroku sądowego, wyraża się Price z wielkiem poszanowaniem, chociaż dawniej stanowczym był jego przeciwnikiem, różniąc się z nim wielce pod względem wiary politycznej. Zadaniem tego autora ideje filantropijno-polityczne Gordona i jego stronników, zwanych Babtystami nie odpowiadały bynajmniej nizkiemu stopniowi ukształcenia, na jakimś jeszcze stali murzyni. Nakoniec p. Price stawając w obronie nieszczęśliwych czarnych mieszkańców wyspy, odpiera wymownie i gruntownie zarzuty, z jakimi przeciw nim zazwyczaj występują coraz rzadsi zwolennicy niewolnictwa.

---

*Calendar of State papers, domestic series, 1635—1636, edited by John Brace (Longman and Co).*

Świeżo wyszedł w Lipsku u A. Dürr zbiór ciekawych dokumentów, czerpanych w publicznych archiwach, a odnoszących się głównie do ważnej epoki dziejów angielskich, nadewszystko zaś do pamiętnych w historii ruchów za Karola Igo. Dzieło to podaje wiele ważnych i zajmujących szczegółów do wielkiego obrazu, jaki znany nam jest z przewrotu politycznego, który wówczas nastąpił. Między innemi, dowiadujemy się o nadwyzwyczajnem w owe czasy przeciążeniu krajów Wielkiej Brytanii podatkami, co właśnie stało się nareszcie jedną z główniejszych przyczyn nieszczęścia, jakiemu uległ Karol I, który wiecznie potrzebując pieniędzy nie cofał się przed żadnemi środkami gwałtownemi. Okrom innych faktów ciekawych, czytamy następujące autentyczne zdarzenie.

Wtrącono do więzienia biedną niewiastę Esterę Rogers za to, że nie była w stanie uiścić zaległego od niej podatku, w ilości trzech funtów szterlingów. Była to właśnie wdowa po nadwornym jubilerze, któremu od króla od dawna należało się 3,248 f. szt. za rozmaite klejnoty wzięte na kredyt. Dostawcy ryb, drobiu i t. p.,

a nawet lokaje i niańki nie odbierali od wielu lat pieniędzy, jakie im się u dworu należały. Ztąd też podówczas, było rzeczą nader zwyczajną, że wierzyciele dworu królewskiego, w zamian przypadającej im należności, mieli udzielane sobie przywileje czyli swobody na rozmaity monopol. I tak, mamka dworska, w miejsce zasług od dawna niezapłaconych, otrzymała przywilej na wyłączną sprzedaż pończoch jedwabnych. Na dworze panowało największe zepsucie i marnotrawstwo; myślano jedynie o zabawach i rozpuszcie. Nic też dziwnego, że przy takiem usposobieniu dworu, o ważnych sprawach kraju zapomniano; aż wreszcie wielki społeczno-polityczny przewrót na inne tory Anglię nagle wprowadził.

---

*Józef Mery,*

Dnia 17 czerwca r. b. zakończył życie w Paryżu słynny pisarz francuzki. Józef Mery urodził się 21 stycznia 1796 roku w Marsylii i tam ukończył swoje nauki. Jako zarliwy bonapartysta, przybył w roku 1824 do Paryża, z silnym postanowieniem poświęcenia się wyłącznie literaturze pięknej, do której nieprzewyciężony czuł pociąg od pierwszej swojej młodości. Zaprzyjaźnił się wkrótce z Armandem Carrel'em, Wiktoorem Hugo'nem, a nadewszystko też z Barthelemy'm. W roku 1826, obadwaj poeci tak pokrewni duchem, napisali razem i ogłosili drukiem dwie satyry pod tytułem: *les Sidiennes*, oraz *la Villéiade*, za które paryzki księgarz zapłacił im 25,000 franków. Pierwsze te literackie próby nie miały wkrótce zjednać rozgłos tym młodym pisarzom. Połączonemi siłami, w późniejszym nieco czasie, napisali oni *Napoléon en Egypte* i wiele innych tego rodzaju wykonali prac literacko-tendencyjnych, które częścią pośrednio, częścią bezpośrednio wymierzone były przeciw ówczasowemu rządowi we Francyi. Kiedy nastąpiła rewolucya lutowa, Mery pochwycił także za broń, a następnie otrzymane w stolicy Francyi zwycięstwo opiewał wierszem: *l'Insurrection* i hymnem *la Tricolore*, do których to utworów poetycznych sławny kompozytor Halevy piękną napisał muzykę. Następnego roku po ustaleniu się nowego rządu we Francyi, Mery wspólnie z przyjacielem swoim Barthelemy'm, zaczął wydawać nowy dziennik pod tytułem: *la Nemesis*, który atoli wkrótce przestał wychodzić, gdyż dwaj redaktorowie nie byli w stanie złożyć wymaganej przez obowiązujące prawo kaucyi 100,000 franków. Po zwinięciu tego literacko-